

Wehikuł czasu czy kosztowna przygoda?

8 września 2020

Ten pojazd bojowy miał pracować na styku dwóch żywiołów – powietrza i wody. Według niektórych parametrów może konkurować ze współczesnymi statkami, ale w tym przypadku teoria okazała się piękniejsza niż praktyka. Oto historia ekranoplanu „Łuń”.

Drżycie, Skandynawowie!

Spokojna noc gdzieś na północy Norwegii. Czas lokalny 02:25. Na małej łodzi trzech miejscowych rybaków sortuje połów. Ale co to za zbliżający się hałas? Jeszcze chwila – i krucha łódź zostaje dosłownie zdmuchnięta przez sześć nisko latających skrzydlatych statków, które atakują platformę wiertniczą, a następnie bombardują wybrzeże rakietami.

Jest to jedyny odnotowany przypadek użycia bojowego unikalnych radzieckich ekranoplanów „Łuń”. Ach tak, doszło do tego pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, w grze „World in Conflict: Soviet Assault”.



Wróćmy do rzeczywistości. Jedyny na świecie rakietowy ekranoplan „Łuń” został niedawno dostarczony do Muzeum-Parku „Patriota” w Derbencie (Republika Dagestan) na południu Rosji. Transport samolotu przez Morze Kaspijskie trwał 14 godzin. Teraz „Łuń” będzie zachwycać dzieci i fanów sprzętu wojskowego.

500 km/h „kaspijskiego potwora”

Nazwałbym „Łuń” jednym z symboli radzieckiej potęgi militarnej. Chociaż, raczej tak – symbol potencjału i

możliwości technicznych radzieckiego „przemysłu obronnego”. Jednak nigdy nie stał się on praktycznym systemem walki.

Ekranoplany (WIG) jako klasa sprzętu nadal uważane są bardziej za statki, woda jest ich naturalnym środowiskiem. Maszyny te mogą poruszać się po wodzie w zwykły sposób lub ślizgać się po niej. Jednak w głównym trybie operacyjnym ekranoplany latają nad powierzchnią wody, a także nad śniegiem czy lodem, wykorzystując efekt ekranu – pojawiającą się poduszkę powietrzną pod skrzydłem dużego obszaru podczas ruchu na małej wysokości.

Prace nad stworzeniem nowego typu technologii rozpoczęło w ZSRR specjalne biuro projektowe pod kierownictwem Rościszława Aleksiejewa – człowieka, który zrobił tyle samo dla rozwoju ekranoplanów, co dla kosmonautyki Siergiej Korolow, który jako pierwszy wysłał człowieka w kosmos.

Tworzenie pierwszego dużego eksperymentalnego ekranoplanu KM („Korabl-Makiet”) rozpoczęto w 1964 roku. Powstał jako eksperymentalny prototyp do przetestowania możliwości zbudowania tak imponujących „latających statków”. Powszechnie mówi się, że na zachodzie maszynę nazywano „kaspijskim potworem”. Długość KM wynosiła 92 metry, rozpiętość skrzydeł 37 metrów, dziesięć silników odrzutowych miało rozpędzić „potwora” do 500 km/h. Kiedyś udało się podnieść go w powietrze z masą startową 544 ton. Był to wówczas rekord, który zaledwie kilkadziesiąt lat później zdołał pobić samolot transportowy An-225 „Mrija”.

Pierwszy lot odbył się 18 października 1966 roku, przy tym konstruktor Rościszław Aleksiejew sam pilotował swój wynalazek. Wysokość lotu wahała się od 4 do 14 metrów. Jednak w 1980 roku podczas lotu testowego, z powodu błędu pilota, KM rozbił się: na szczęście nie było ofiar, ale statek szybko zatonął i nie podjęto żadnych prób jego ratowania i odbudowy. Zapewne dlatego, że pracowano już nad nowymi maszynami, a odbudowa takiego „delikatnego” sprzętu pod względem kosztów robocizny

jest podobna do budowy nowego ekranoplanu.

Niemniej jednak testy KM wykazały, że stworzenie ekranoplanów o tak imponujących wymiarach jest możliwe, a w ZSRR w latach 80-tych, już po śmierci wybitnego konstruktora Aleksiejewa, rozpoczęto programy budowy kilku maszyn bojowych tego typu.

Zaplanowano osiem maszyn, ale „Łuń” powstał tylko jeden

W ZSRR utworzono nawet jednostkę specjalną – 11. odrębną grupę lotniczą (ekranoplanów) Sił Powietrznych Floty Czarnomorskiej, która była uzbrojona m.in. w transportowo-desantowy ekranoplan A-90 „Orlionok”, który mógł szybko przerzucić desant piechoty morskiej nie bojąc się pól minowych (z jakiegoś powodu miny przeciwokrętowe nie działają w powietrzu).

W tej grupie znalazł się również okręt rakietowy projektu 903 „Łuń” – w 1989 roku został przyjęty przez Marynarkę Wojenną ZSRR do próbnej eksploatacji na Morzu Kaspijskim. Dlaczego właśnie Kaspijskim? Prawdopodobnie dlatego, że w tamtym czasie było to faktycznie morze wewnętrzne ZSRR – z „nieradzieckich” krajów, omywało tylko wybrzeża Iranu. Ponadto w rejonie Morza Kaspijskiego jest tradycyjnie mniej sztormów niż w „prawdziwych” morzach.

W sumie zaplanowano osiem takich obiektów, ale ostatecznie „Łuń” został zbudowany w jednym egzemplarzu. Na „plecach” niósł 6 naddźwiękowych pocisków przeciwokrętowych „Moskit” o zasięgu do 120 km i prędkości 2800 km/h. Pojazd miał 73 metry długości i 44 metry rozpiętości skrzydeł. Jego prędkość sięgała 500 km/h, a zasięg – do 2000 km. Maksymalna masa startowa wynosiła 380 ton. Za lot odpowiadało osiem turbinowych silników gazowych NK-87.

Czy to „zabójca lotniskowca”?

Swoimi zdolnościami bojowymi „łůń” przewyższał każdy mały statek rakietowy tamtych czasów – jego prędkość przekraczała prędkość najszybszego statku prawie 10 razy. Dla porównania: maksymalna prędkość brytyjskiego niszczyciela typu 45 o podobnej funkcji, który był produkowany w latach 2003-2013, wynosi 54 km/h.

Oczywiście podczas spotkania z konwencjonalnymi statkami ekranoplan miał pewne zalety i mógł strzelać do nich z daleka, oddalając się z dużą prędkością od pocisków przeciwookrętowych wystrzeliwanych w jego kierunku.

W prasie „łůń” jest czasami nazywany „zabójcą lotniskowców”. To prawda, że jest to najczęściej pisane w rosyjskich mediach, na co niedawno zwrócił uwagę „Forbes” w artykule o ekranoplanach.

Jednak w przypadku lotniskowców nie jest to takie proste. Strefa obrony powietrznej tego statku (a raczej grupy uderzeniowej lotniskowca, ponieważ lotniskowce zwykle nie pływają samotnie) z reguły ma promień 500-700 kilometrów. To znacznie przekracza zasięg pocisków statku „łůń”.

Pomimo faktu, że „łůń” porusza się prawie nad samą krawędzią wody, co teoretycznie sprawia, że jest niezauważalny dla radarów statków, wymiary ekranoplanu są takie, że nie można go nazwać niepozornym.

Myślę, że w przypadku starcia statku „łůń” z lotniskowcem i towarzyszącymi mu siłami, statek rakietowy zostałby odkryty, a następnie zniszczony przez samoloty lotniskowca na długo przed osiągnięciem linii własnego ataku. Chociaż oczywiście dla samolotów bazujących na lotniskowcach będzie to nieco trudniejszy cel niż zwykły statek, ale nie bardziej skomplikowany niż, na przykład, poddźwiękowy samolot uderzeniowy.

Ogólnie rzecz biorąc, przy masowym użyciu takich ekranoplanów przeciwko jednemu lotniskowcowi, istnieją pewne szanse na ukończenie misji, ale z pewnością nie w formacie jeden na jeden.

Dlaczego ekranoplany się nie przyjęły?

Teraz nie ma sensu o tym mówić, skoro jedyny „Łuń” został zesłany na wieczny odpoczynek. W armii radzieckiej ekranoplany nigdy nie zapaściły korzeni, potem rozpadł się ZSRR, nie było pieniędzy, pod koniec lat 90. rozwiązano specjalną grupę lotniczą ekranoplanów, a maszyny tego typu albo nie zostały ukończone, albo rozbiły się, albo zostały wysłane do muzeów. Z jakiego powodu?

Zastanówmy się punkt po punkcie:

1. Ten pojazd jest bardzo nietypowy. „Centauryzm” ekranoplanu sprawia, że jest on trudny i kosztowny w produkcji, w którą ponadto muszą być zaangażowane jednocześnie dwie gałęzie przemysłu wojskowego. Dlatego na Zachodzie pomysły Aleksiejewa wzbudziły pewne zainteresowanie, były tam też projekty, ale potem obliczono, ile pieniędzy na to potrzeba i entuzjizm opadł.

2. Ekranoplany mają ograniczony zasięg. Zużycie paliwa jest przy tym ogromne.

3. Skuteczność ekranoplanów w zderzeniach bojowych z nowoczesnymi statkami i formacjami okrętowymi nie jest tak wysoka, jak to było w czasach, gdy te maszyny powstawały. Nowoczesne pociski przeciwokrętowe, radary, helikoptery na lotniskowcach – wszystko to zwiększa możliwości walki statków z ekranoplanami.

Jeśli jednak zamkniemy oczy na rzeczy praktyczne i skoncentrujemy się tylko na „czystej” nauce, to okazuje się,

że mamy niesamowicie ciekawą maszynę o cechach w pewnym stopniu wyprzedzających swoje czasy.

Być może dlatego rosyjskie struktury siłowe od połowy 2000 roku zapowiadają różne programy odrodzenia ekranoplanów – zarówno dla celów wojskowych, jak i cywilnych. W 2018 roku wicepremier Jurij Borysow odpowiedzialny za uzbrojenie powiedział, że w Rosji do 2027 roku pojawi się prototyp ekranoplanu „Orlan”, wyposażony w broń rakietową do patrolowania wód obszarów morskich. Można również przyjrzeć się interesującym osiągnięciom Centralnego Biura Konstruktorskiego Statków na Podwodnych Skrzydłach im. Aleksiejewa.

Ważne, aby nie zapomnieć o tym, co powiedział sam genialny radziecki wynalazca Rościszław Aleksiejew. Uważał on, że kryterium prawdy dla inżyniera to seryjna produkcja jego produktu.

Autorstwo: Dmitrij Korniew

Źródło: pl.SputnikNews.com